

Urszula Zagóra-Jonszta

KARTELIZACJA GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU W LATACH 1922-1939 (WYBRANE PROBLEMY)

Proces koncentracji i centralizacji produkcji oraz kapitału rozpoczął się na większą skalę z chwilą, gdy gospodarka kapitalistyczna wkroczyła w stadium fabryczne, a postęp techniczny umożliwiał wdrażanie nowych, bardziej wydajnych, ale drogich rozwiązań technologicznych. Duże firmy mogły sobie pozwolić na nowoczesne metody produkcji, co w konsekwencji zwiększało ich zyski i dystansowało jeszcze bardziej od niedużych podmiotów produkcyjnych.

Kolejnym etapem tego procesu był rozwój różnych form porozumień monopolistycznych, zwłaszcza w okręgach uprzemysłowionych. Do takich niewątpliwie należał Górny Śląsk, którego znaczna część powróciła w czerwcu 1922 r. do Polski, a który inicjował rozwój przemysłu jeszcze w zaborze pruskim.

Polska część Górnego Śląska w latach 1922-1939 stanowiła obszar 3,2 tys. km², z czego ponad 2 tys. km² przypadało na pola węglowe. Na polskim Górnym Śląsku znajdowały się 53 kopalnie węgla (na 67 czynnych), 10 kopalń cynku i ołowiu (na 15), 9 stalowni (na 14), 22 wielkie piece (na 37), połowa hut żelaza i koksowni, 5 walcowni blachy cynkowej (na 8), wszystkie prażalnie rudy (13) oraz fabryka nawozów sztucznych w Chorzowie, która w 1931 r. dawała 85% krajowej produkcji fosforu i 15% produkcji azotu¹. Zdolność produkcyjna w górnictwie węglowym i przemyśle ciężkim polskiego Górnego Śląska była znacznie większa, niż ich łączna moc wytwórcza w pozostałych dziel-

¹ M. Grzyb: Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922-1939. Katowice 1978, s. 21-23.

nicach kraju. W 1923 r. na Górnym Śląsku przypadało 78,5% produkcji żelaza surowego, 77,1% stali surowej, 73,3% węgla kamiennego, 87,7% produkcji cynku i prawie 100% produkcji ołowiu².

Na Górnym Śląsku dominował kapitał niemiecki, niechętny przyłączeniu tego regionu do Polski. Niemieccy kapitaliści często wykorzystywali różne sytuacje, aby działać na szkodę państwa polskiego. Ujawniono wiele afer i nadużyć ze strony niemieckich firm. Bardzo często nie wykazywano w księgach finansowych wszystkich dochodów z transakcji, transferowano zyski za granicę, jeśli tylko firma miała swoje oddziały na terytorium Niemiec itp. W ten sposób prawdopodobnie Hohenlohe budował kopalnię „Sośnica” po stronie niemieckiej z utajonych dochodów uzyskiwanych po stronie polskiej. O nadużycia były oskarżane: Zjednoczone Huty „Królewska” i „Laura” S.A., Giesche S.A., Zakłady „The Henckel von Donnersmarck Bentzen” Ltd. W pomyślnym dla przemysłu roku budżetowym 1922-1923 na Górnym Śląsku wykazano zaledwie 25 mln zł zysków, które podlegały podatkowi dochodowemu, co stanowiło 1,6% wartości majątku firm przemysłowych. Szacuje się, że zatajono co najmniej 75% faktycznie osiągniętych sum, z których większość przenie-
sano do Niemiec³.

Według obliczeń Komisji Ankietowej powołanej do życia w grudniu 1926 r. w celu zbadania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany w gałęziach gospodarki narodowej, a także według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, będącego spadkobiercą Komisji Ankietowej, w 1925 r. przeciętny utarg ze sprzedaży 1 tony węgla był o 0,27 zł niższy od kosztów własnych wraz z amortyzacją. W pomyślnym roku 1926, kiedy na skutek strajku angielskich górników polski węgiel wszedł na niedostępne dotąd dla niego rynki świata cena sprzedaży przewyższała koszty własne o 1,84 zł, a zyski stanowiły przeciętnie 5,11% kapitału zakładowego badanych przedsiębiorstw. W latach 1925-1926 przeciętny zysk stanowił tylko 1,31% kapitału zakładowego, a w następnych dwóch latach cena pokrywała wprawdzie z niewielką nadwyżką koszty wydobycia, jednak po odliczeniu odpisów amortyzacyjnych bilans wychodził ujemny⁴.

Często podawano zaniżone wpływy z eksportu czy wygórowane koszty własne, w których kryły się procenty od fikcyjnych zadłużeń, wysokie pensje dyrektorów, tantiemy członków zarządów i rad nadzorczych, a niekiedy nawet,

² J. Popkiewicz, F. Ryszka: Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922-1939). Studium historyczno-gospodarcze. Opole 1959, s. 69-71.

³ Ibid., s. 192-194; J. Jaros: Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim w latach 1915-1945. Katowice-Kraków 1969, s. 70-73; Z. Landau, J. Tomaszewski: Anonimowi władcy. Z dziejów kapitału obcego w Polsce 1918-1939. Warszawa 1968, s. 74-77.

⁴ Sprawozdanie Komisji Ankietowej. T. V. Warszawa 1928, s. 363-364.

jak w przypadku kopalń pszczyńskich, poważne nadużycia finansowe urzędników. Oficjalne lepsze wyniki finansowe miały kopalnie Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego, ponieważ nie transferowały zysków za granicę.

W celu ograniczenia potęgi kapitału niemieckiego na Górnym Śląsku rząd polski ułatwił tam wejście przedsiębiorcom francuskim, mimo iż z góry liczono się z dodatkowymi obciążeniami finansowymi z tego tytułu. Na mocy umowy o tzw. partycypacjach prywatnych Francuzi mieli prawo do wykupywania udziałów w górnośląskich przedsiębiorstwach, na co rząd francuski przeznaczył 100 mln marek niemieckich pożyczki. Francuzi okazali się jednak zbyt słabi, by uzależnić od siebie przemysł niemiecki, ponadto porozumieli się z Niemcami i reprezentowali ich interesy w Warszawie, pobierając z tego tytułu wysokie honoraria⁵.

Trudności gospodarcze, które co jakiś czas dotyczą gospodarkę kapitalistyczną, skłoniły właścicieli wielu zakładów na Górnym Śląsku do zawierania porozumień w celu wyeliminowania walki konkurencyjnej. Istniało wiele form porozumień monopolistycznych. Najczęściej występującą były koncerny zarówno poziome, jak i pionowe. Koncern poziomy obejmował przedsiębiorstwa o jednym rodzaju produkcji. Jego celem było zrationalizowanie organizacji zbytu i zakupu oraz uzyskanie silnej, w miarę możliwości monopolistycznej pozycji na rynku. Koncern pionowy charakteryzowały dwie formy powiązań:

1) kopalnie węgla – koksownie – wielkie piece – stalownie, walcownie itp.,

2) kopalnie węgla – kopalnie rudy cynku – huty cynku – walcownie itp.⁶.

Najważniejszą sprawą w tego typu koncernach było wytwarzanie produktu od początku do końca we własnych zakładach po to, aby uzyskać niższe koszty produkcji końcowego wyrobu⁷.

Inną formą organizacji typu monopolistycznego były kartele i syndykaty. O ile koncerny opierały się na powiązaniach finansowych i często podporządkowywały proces produkcji jednemu kierownictwu, o tyle podstawę organizacji kartelowej stanowiła umowa pomiędzy zainteresowanymi przedsiębiorstwami. W odróżnieniu od koncernu firmy wchodzące w skład kartelu zachowywały samodzielność prawną i finansową. Zawierane między nimi umowy dotyczyły pewnych wybranych elementów działalności, np. określenia ceny, podziału rynków zbytu, wysokości produkcji, warunków sprzedaży itp. Z reguły również

⁵ Z. Landau, J. Tomaszewski: Anonimowi władcy..., op. cit., s. 65-66.

⁶ W. Długoborski: Kryzys 1929-1933 w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim (wybrane problemy). W: Wielki kryzys gospodarczy 1929-1933 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim oraz jego społeczne konsekwencje. Praca zb. pod red. J. Chlebowczyka. Katowice 1974, s. 53.

⁷ S. Poprawska: Kancelaria górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych do roku 1945. Warszawa 1972, s. 59.

były związane z wytwarzaniem i zbytem jednego tylko wyrobu lub grupy wyrobów pokrewnych, np. węgla, wyrobów walcowanych itp.⁸. W praktyce często było tak, że poszczególne przedsiębiorstwa i koncerny należały jednocześnie do kilku porozumień kartelowych. Zdarzało się również, że najpierw powstawały kartele regionalne, grupujące producentów z określonej części państwa, a potem dopiero powstawał kartel ogólnopolski, jak w przypadku polskiego górnictwa węglowego.

Inną formą porozumień monopolistycznych było tworzenie spółek holdingowych. Celem holdingu było posiadanie akcji innych przedsiębiorstw, co pozwalało mu ingerować w ich wewnętrzne sprawy. Uzależnione w ten sposób przedsiębiorstwa realizowały politykę narzuconą przez centralę finansową, lecz zachowywały formalną niezależność. Ten system powiązań pozwalał na ukrycie prawdziwych właścicieli kapitału, co często następowało na Górnym Śląsku. Dla przykładu można podać, że towarzystwem holdingowym dla Giesche S.A. w Katowicach była po 1926 r. Silesian American Corporation New York „SACO”. Wrocławska firma Georg von Giesches Erben A.G. miała w „SACO” 49% akcji zwykłych i 5 mln akcji uprzywilejowanych. W celu wykupienia pozostałych akcji utworzono drugi holding Silesian Holding Company New York, w którym 30% posiadała Anaconda Cooper Mining Company New York i 25% bank Brown Brothers Harriman & Co New York. Giesche S.A. w Katowicach była faktycznie kontrolowana przez Anacondę, do której przesyłała sprawozdania⁹.

W przemyśle węglowym organizowano tzw. konwencje węglowe, których zadaniem było ustalenie minimalnych cen i podział rynków zbytu. Już na początku lat 90. XIX w. doszło do pierwszych porozumień handlowych między kopalniami. W 1898 r. powołano do życia Górnos Śląską Konwencję Węglową – organizację regulującą wielkość produkcji i ceny węgla. Umowa zawarta początkowo na 3 lata była wielokrotnie przedłużana. Podział Górnego Śląska w 1922 r. spowodował rozpadnięcie się Konwencji. Dopiero w 1925 r. na skutek trudności gospodarczych, będących wynikiem rozpoczętej w połowie 1925 r. wojny celnej, utworzono w polskiej części Górnego Śląska Konwencję Górnos Śląską, a w Zagłębiu Dąbrowskim – Konwencję Dąbrowsko-Krakowską, które od 30 września 1925 r. funkcjonowały jako Ogólnopolska Konwencja Węglowa z siedzibą w Katowicach. Górnos Śląska Konwencja Węglowa otrzymała 74% kontyngentów wysyłkowych i tyle samo procent głosów na walnym zgromadzeniu członków. Resztę otrzymały Konwencja Dąbrowsko-Krakowska (25,5%) oraz Gwarectwo Brzeszcze (0,5%).

⁸ Ibid., s. 60.

⁹ Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1938. Poz. 1454, Archiwum Państwowe w Katowicach.

Przepisami Konwencji genewskiej Niemcy zostały zobowiązane przez 3 lata do przyjmowania rocznie 0,5 mln ton węgla z Polski bez cła, co stanowiło dwie trzecie polskiego eksportu tego surowca. Chodziło o to, aby po podziale Górnego Śląska rynek węglowy tego obszaru nie załamał się. Okres ten upływał 15.06.1925 r. Mimo trwających od roku pertraktacji, nie udało się stronie polskiej przedłużyć kontyngentów. Niemcy odmówiły dalszego importu naszego węgla i rozpoczęła się ciężka dla polskiej gospodarki, wspomniana wyżej, wojna celna. W jej wyniku gwałtownie skurczył się rynek węglowy, ograniczono wydobycie, wzrosło bezrobocie (patrz tab. 1).

Tabela 1

Wydobycie węgla i produkcja żelaza na Górnym Śląsku po przyłączeniu do Polski i po rozpoczęciu wojny celnej

Rok	Wydobycie węgla w mln ton)	Liczba robotników (w tys.)	Produkcja surowki żelaza (w tys. ton)	Produkcja stali (w tys. ton)	Liczba robotników (w tys.)
1922	25,5	144,6	400	812	42,7
1925	21,4	84,2	228	541	22,2

Źródło: Śląsk. Przeszość i teraźniejszość. Katowice 1931, s. 35-36.

Niemieccy kapitaliści na Górnym Śląsku poczuli się zagrożeni w swych interesach i w miarę jak topniały ich nadzieje na to, że Polska będzie tylko państwem sezonowym, coraz wyraźniej zabiegali o poprawę stosunków z rządem, licząc na interwencyjne zamówienia. Przemysł górnośląski powoli przestawał się z rynku niemieckiego na polski, co wiązało się ze stopniowym uniezależnianiem się polskiej części Górnego Śląska od Niemiec i uzależnianiem eksportu przemysłu górnośląskiego od polityki handlowej państwa polskiego.

Tendencje scaleniowe i unifikacyjne przy jednoczesnym dążeniu władz górnośląskich do osłabienia wpływów kapitału niemieckiego doprowadziły do rozwiązania w 1932 r. Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górnico-Hutniczych i powołania do życia Unii Polskiego Przemysłu Górnico-Hutniczego, która objęła również przedsiębiorstwa w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim. Oczywiście likwidacji starego związku sprzeciwiali się niemieccy przedsiębiorcy i niemieckie sfery rządowe. Ostatecznie Niemcy nie weszli do zarządu Unii.

Na wzrost procesów kartelizacyjnych oprócz wojny celnej wpłynął również wielki kryzys gospodarczy, którego skutki Górny Śląsk zaczął odczuwać dopiero pod koniec drugiego kwartału 1930 r.¹⁰. Tworzenie porozumień monopolistycznych pozwalało wielu firmom przetrwać niekorzystną koniunkturę. Na początku lat 30. XX w. zlikwidowano Konwencję Górnosląską i, o czym pisano wyżej, Górnosląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych uważane za ostoję niemieczyny. Nowa ogólnopolska umowa konwencyjna firm węglowych z 28.02.1931 r. została zawarta bezpośrednio przez przedsiębiorstwa, a nie przez konwencje regionalne. Regulowała wysokość zbytu oraz ceny i przyjęła nazwę Polska Konwencja Węglowa (PKW). Początkowo miała obowiązywać przez 3 lata, potem dwukrotnie termin przedłużano¹¹. Do zadań PKW należało: „[...] reprezentowanie całego polskiego przemysłu węglowego w zakresie wewnętrznej polityki gospodarczej oraz na forum międzynarodowym”¹². W 1936 r. PKW reprezentowała kopalnie skupiające 99% produkcji polskiego węgla¹³.

Postanowienia Konwencji dotyczyły najpierw tylko zbytu krajowego oraz eksportu na tzw. rynki bliskie. Węgiel wysyłany dalej nie był objęty kontyngentami, co miało zachęcić przedsiębiorców do zdobywania nowych rynków zbytu. W 1931 r. producenci węgla zawarli porozumienie w sprawie dalszych wysyłek. Przybrało ono formę Polskiej Konwencji Eksportowej, która w 1934 r. połączyła się z PKW. Regulowała zbyt do krajów bałtyckich, skandynawskich, Europy zachodniej i południowej. Nie ustalała minimalnych cen, a tylko procentowy stosunek, w jakim poszczególne przedsiębiorstwa miały uczestniczyć w eksporcie. Wskutek konkurencji niemieckiego i angielskiego węgla na rynkach światowych coraz większą rolę w eksporcie polskiego węgla odgrywał dumping, którego skutki Polska Konwencja Węglowa chciała złagodzić, podnosząc ceny węgla na rynku krajowym¹⁴. To przyczyniło się do rozwoju biedaszybów, choć PKW domagała się ich likwidacji¹⁵.

Sytuacja na rynku wewnętrznym umożliwiła górnictwu węglowemu stosunkowo łagodne przetrwanie najostrzejszej fazy kryzysu, ale nie zapewniła szybkiego wyjścia z niego, m.in. na skutek polityki wysokich cen. Konwencja

¹⁰ J. Pabisz: *Walka klasy robotniczej województwa śląskiego w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego*. Katowice-Kraków 1972, s. 35.

¹¹ J. Jaros: *Op. cit.*, s. 62.

¹² M. Grzyb: *Op. cit.*, s. 141.

¹³ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*. Praca zb. pod red. A. Mączaka. T. 2. Warszawa 1981, s. 106.

¹⁴ *Ibid.*, s. 63.

¹⁵ W. Długoborski: *Kryzys 1929-1933 w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim (wybrane problemy)*. W: *Wielki kryzys gospodarczy 1929-1933...*, *op. cit.*, s. 43.

utrzymywała sztywne ceny i wolno podnosiła produkcję, co skłoniło w końcu rząd do utworzenia w 1939 r. Naczelnej Organizacji Przemysłu Węglowego, która jednak na skutek wojny nie zdążyła rozwinąć szerszej działalności¹⁶.

Oprócz górnictwa również inne gałęzie przemysłu górnośląskiego zostały skartelizowane. 8.08.1925 r. w Katowicach utworzono Syndykat Górnośląskich Hut Żelaznych, który dyktował instytucjom rządowym swoje warunki sprzedaży. W grudniu przystąpiła do niego Huta Bankowa, a od 1.01.1926 r. pozostałe huty byłej Kongresówki i Galicji z wyjątkiem Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza¹⁷. Właściciele górnośląskich przedsiębiorstw hutniczych nie zgodzili się na przystąpienie do utworzonego Związku Polskich Hut Żelaznych, który zrzeszał zakłady z terenu byłego Królestwa Polskiego. W styczniu 1926 r. utworzono Syndykat Polskich Hut Żelaznych – jedną z najpotężniejszych działających w okresie międzywojennym branżowych organizacji monopolistycznych, prowadzącą wyłączną sprzedaż wyrobów walcowanych na polskim obszarze celnym. Na czele rady nadzorczej stanął Józef Kiedroń, ówczesny dyrektor generalny Zjednoczonych Hut „Królewska” i „Laura”¹⁸.

Polsko-niemiecka konkurencja o rynek radziecki wpłynęła na zawarcie w 1933 r. Międzynarodowej Konwencji Eksportu i Importu Wyrobów Walcowanych, która określała stosunek zrzeszonych przedsiębiorstw niemieckich do Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. W 1933 r. podpisano polsko-niemieckie porozumienie w sprawie sprzedaży blach cienkich w Rzeszy, a w 3 lata później powołano Międzynarodowy Kartel Rur. Partnerami ze strony polskiej były tylko dwie huty górnośląskie: „Bismarck” – należąca do Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa i „Pokój”, będąca własnością Huty „Pokój S.A.”¹⁹.

W 1929 r. został utworzony koncern górnictwo-hutniczy zrzeszający Górnośląskie Zjednoczone Huty „Królewska” i „Laure” oraz Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa. Umowa przewidywała wprowadzenie wspólnych administracji, programu produkcji i sprzedaży przy zachowaniu odrębnej osobowości prawnej. Obie spółki zostały opanowane przez zorganizowaną w lipcu 1926 r. spółkę holdingową Silesian Steel Corporation. W skład koncernu weszło: 6 kopalń węgla, 6 hut żelaza, 4 koksownie, kopalnie rudy żelaza, kamieniołomy, cegielnie, tartaki, elektrownie oraz majątki ziemskie.

¹⁶ Ibid., s. 44.

¹⁷ M. Grzyb: Narodowościowo-polityczne aspekty..., op. cit., s. 62.

¹⁸ F. Biały: Górnośląski Związek Przemysłowców Górnictwo-Hutniczych 1914-1932. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 197.

¹⁹ J. Popkiewicz, F. Ryszka: Op. cit., s. 342.

W 1932 r. na skutek rabunkowej działalności na szkodę państwa polskiego obu spółkom groziło bankructwo. W marcu 1934 r. zostały wzięte pod nadzór sądowy, a po jego uchyleniu przejęte przez państwo polskie w kwietniu 1937 r., tworząc nową firmę pod nazwą Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych S.A.²⁰. Kapitał akcyjny wynosił 149,35 mln zł, państwo miało w nim 93% udziałów²¹. Koncern ten wydobywał ok. 7,5 mln ton węgla rocznie. W 1937 r. pracowało w nim 25 tys. robotników i 2300 pracowników umysłowych²².

W 1931 r. również polski przemysł cynkowy przystąpił do reaktywowanego Międzynarodowego Kartelu Cynkowego, który reprezentował łącznie 78% światowej produkcji tego metalu²³.

Rzecznicy wielkiego kapitału i same organizacje przemysłowe wypowiadały się pozytywnie na temat kartelizacji. Podkreślano, że nawet w okresie złej koniunktury pozwala utrzymać dzięki eksportowi aparat wytwórczy na odpowiednim poziomie²⁴. Udowadniając konieczność koncentracji produkcji w przemyśle, zwracano uwagę na to, aby dokonywała się w atmosferze spokoju i przy przychylnym ustosunkowaniu do niej czynników rządowych. Autor jednego z artykułów w prasie śląskiej dowodził: „Podczas gdy koncentracja prowadzi do wytworzenia się typu wielkich i na ogół należycie ufundowanych przedsiębiorstw, zdolnych sprostać naporowi walki konkurencyjnej, kartelizacja [...] niekiedy sprzyjać może utrzymaniu się na powierzchni szeregu przedsiębiorstw chorych i nieposiadających widoków ostania się w warunkach normalnej konkurencji”. Kartele nastawione na śrubowanie cen przeczą zasadzie zdrowej konkurencji. Ponieważ kwoty przyznawane poszczególnym przedsiębiorstwom są zbyt małe w stosunku do ich możliwości produkcyjnych prowadzi to do „[...] zjawiska hiperkapitalizacji, w wyniku której wielkie przedsiębiorstwa nie rentują się dostatecznie w stosunku do zaangażowania w nich kapitałów, natomiast przedsiębiorstwa słabsze wykazują lepsze wyniki finansowe, aniżeli można by oczekiwać tego w warunkach wolnej konkurencji”²⁵.

Państwo polskie początkowo popierało rozwój organizacji kartelowych. Posiadając liczne przedsiębiorstwa, samo było członkiem wielu karteli. Liczyło na wzrost eksportu i wzmocnienie pozycji na rynkach światowych. Jednak

²⁰ Encyklopedia historii gospodarczej Polski..., op. cit., t. 2, s. 524.

²¹ J. Gołębowski: Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej. Warszawa-Kraków 1985, s. 181-182.

²² M.M. Drozdowski: Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936-1939. Warszawa 1963, s. 104.

²³ J. Popkiewicz, F. Ryszka: Op. cit., s. 341.

²⁴ Protokół z Zebrania Komitetu Prezydialnego Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z 7.07.1932 r., UPGH, Archiwum Państwowe Katowice.

²⁵ h.s.: Koncentracja i kartelizacja. „Górnoląskie Wiadomości Gospodarcze” 1928, nr 3, s. 5-7.

wielki kryzys gospodarczy i rozwarłe „nożyce cen”, sztywna polityka cenowa porozumień monopolistycznych, opór karteli wobec śmielszych prób nakręcania koniunktury i niezadowolenie społeczeństwa osłabiły te sympatie. Pod wpływem nacisków opinii społecznej rząd kilkakrotnie próbował obniżyć ceny kartelowe. Jednak rezultat podejmowanych działań był mizerny.

Potęgujący się z biegiem czasu nacisk rządu na koncerny zmierzał na Górnym Śląsku do ich formalnego przynajmniej spolonizowania przez wprowadzenie języka polskiego w administracji i obsadzenia stanowisk polskimi urzędnikami. Często przedsiębiorstwa należące do kapitału niemieckiego ubierano w „polskie szaty” przez powoływanie na stanowiska kierownicze przedstawicieli polskich sfer gospodarczych. Lista Polaków, którzy w ten sposób „polonizowali” niemiecki przemysł była długa. Dla przykładu można wymienić Henryka Askenazego – dyrektora Banku Dyskontowego w Warszawie, Brunona Sikorskiego – dyrektora Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego i posła, Artura Benisa – docenta ekonomii AGH, pełnomocnika rządu do rokowań z Francją na temat wpuszczenia kapitału francuskiego na Górny Śląsk, Konstantego Wolnego – marszałka Sejmu Śląskiego, biskupa Stanisława Adamskiego, Antoniego Nosowicza – byłego ministra kolei, dyrektora spółki handlu węglem „Cäsar Wolheim”, Zygmunta Seydę – byłego wiceministra i marszałka Sejmu, szefa warszawskiej delegatury Górnośląskiego Związku Przedsiębiorców Górnictwo-Hutniczych, Mariana Szydłowskiego – byłego ministra przemysłu i handlu, następcę Z. Seydy, Józefa Kiedronia – byłego ministra przemysłu i handlu czy Wojciecha Korfanteo – człowieka wpływowego, posła, czołową postać śląskiej sceny politycznej. Do tego grona dołączyli też przedstawiciele wyższych sfer, m.in.: hrabia Alfred Potocki – właściciel Łańcuta, członek rady nadzorczej Zjednoczonych Hut „Królewska” i „Laura”, hrabia Paweł Sapieha – członek rady nadzorczej Huty „Silesia” w Paruszowcu koło Rybnika czy księżę Stanisław Lubomirski z Warszawy²⁶. Wśród polskich nazwisk firmujących kapitał niemiecki na uwagę zasługuje również Alfred Falter, najbogatszy polski przedsiębiorca II Rzeczypospolitej²⁷. Był członkiem wielu rad nadzorczych oraz generalnym dyrektorem największego koncernu handlu węglem „Robur”, będącego wcześniej koncernem niemieckim. Formalna zmiana właścicieli (oprócz

²⁶ M. Grzyb: Op. cit., s. 68-70.

²⁷ St. Janicki scharakteryzował go takim oto krótkim wierszykiem:
 „Znasz ty mój bracie z daleka najbogatszego człowieka
 w śląskim kraju i z narodu, co ma forsy niby lodu?
 To pan z Robura, pan licznych włości
 Ten się na kryzys wcale nie złości”.

S. Janicki: Polska współczesna w krzywym zwierciadle. Katowice [brw].

Faltera dokooptowano jeszcze dwóch Polaków: Kramsztyka i Wachowiaka) oraz nazwy firmy nie wpłynęła na zmianę składu kapitałowego i nie ograniczyła wpływów niemieckich. Marian Szydłowski będący wówczas wicedyrektorem Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (późniejszego Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, zwanego potocznie „Lewiatanem”) wspominał, iż na jednym z rautów podczas pobytu w Belgii został przedstawiony księżnej Hohenlohe, która dowiedziawszy się, że jest z Górnego Śląska, powiedziała: „[...] ja mam tam też coś niecoś, ale tym to się zajmuje ten poczciwy Flick. Pan rozumie tę drabinkę: my a Falter, Falter a Flick, Flick a księżna Hohenlohe”²⁸. Poszerzenie listy dyrektorów i zarządców o polskie nazwiska miało w istocie charakter fasadowy. Ludzie ci, piastujący w rządzie polskim wysokie stanowiska lub mający w nim duże wpływy, najczęściej występowali jako rzecznicy obcego kapitału²⁹.

Bardzo trudno ustalić wysokość kapitału zagranicznego w przemyśle Górnego Śląska, ponieważ brakuje dokładnych danych. Według badań Komisji Ankietowej w 1926 r. największy udział w górnośląskim przemyśle miał kapitał niemiecki – ok. 234,2 mln franków złotych, co stanowiło 40,25% całego kapitału zakładowego, na drugim miejscu znajdował się kapitał francusko-belgijski o wartości 129,5 mln franków złotych (22,24%), na trzecim anglo-amerykański – 116,6 mln (20,03%), a dopiero na czwartym miejscu plasował się kapitał polski z kwotą 96,8 mln franków złotych, co dawało 16,63% wartości kapitału przemysłowego³⁰. Pozostałe 4,9 mln przypadło na inny kapitał zagraniczny, co świadczyło o dużej koncentracji górnośląskiego kapitału przemysłowego w rękach pięciu zagranicznych potentatów. Dopiero pod koniec okresu międzywojennego dzięki nieugiętej polityce sanacyjnego wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego udało się nieco zmienić te proporcje. Wówczas to w wyniku ogromnych nadużyć i rabunkowej gospodarki wielkich koncernów część z nich przeszła na własność państwa polskiego. Wcześniej wszelkie próby rządu polskiego zmierzające do uszczuplenia własności niemieckiej były przez nią natchmiast nagłaśniane i kierowane do rozstrzygnięcia przez Trybunał Sprawie-

²⁸ A. Ivanka: Wspomnienia skarbowca 1927-1945. Warszawa 1964, s. 125.

²⁹ Minister przemysłu i handlu Ferdynand Zarzycki na jednym z posiedzeń sejmowych określił ich jako „[...] szmaty, których kilkadziesiąt ma zapisanych u siebie w notesie”. Ibid., s. 179.

O ich niechlubnej działalności wypowiadał się także z oburzeniem jeden z posłów Sejmu Śląskiego: „[...] studzy obcych kapitałów [...] z nazwiska tylko [...] Polacy, nawet książęta i hrabiowie polscy winni są zacofania gospodarczego Polski”, dowodząc dalej, że wykorzystują wpływy w rządzie, Ministerstwie Przemysłu i Handlu w interesie obcych kapitałów. 48 posiedzenie Sejmu Śląskiego z 21.01.1933 r., Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Śląskiego III kadencji, s. 45, Archiwum Państwowe w Katowicach.

³⁰ Sprawozdanie Komisji Ankietowej..., op. cit., T.V, s. 346, 349.

dliwości w Hadze, który najczęściej rozstrzygał na korzyść Niemiec. Znamienna była sprawa przejścia fabryki azotów w Chorzowie, która kilkakrotnie z inicjatywy Niemiec wracała przed Trybunał haski, podejmujący decyzję w tej sprawie na niekorzyść Polski.

Na Górnym Śląsku największymi potentatami finansowymi byli Amerykanin – William Averell Harriman oraz Niemiec – Friedrich Flick, właściciele koncernu Zjednoczone Huty „Królewska” i „Laura”. Uważano ich za niekoronowanych władców Górnego Śląska.

Analizując stopień kartelizacji górnośląskiego przemysłu wypada stwierdzić, iż w porównaniu z pozostałymi regionami Polski był bardzo wysoki. Złożyły się na to naturalne warunki Górnego Śląska, obfitującego w pokłady węgla kamiennego, rud cynku i ołowiu. Już Prusacy rozwijali tu przemysł ciężki, wykorzystując węglonośne tereny. Powrót do Macierzy nie zmienił przemysłowego oblicza regionu. W nowych politycznych i ekonomicznych realiach śląski przemysł powoli odnajdywał swoje miejsce w państwie polskim i w gospodarce światowej. Nasilający się w okresie międzywojennym proces monopolizacji przemysłu trafił tu na podatny grunt, a walka o wpływy obcego i polskiego kapitału wzmacniała tylko jego rezultaty.

Naszkiecowane pobieżnie praktyki obcego kapitału, który penetrował śląski przemysł, dają do myślenia. Nasuwa się nieodparte wrażenie, że bez względu na czas i miejsce nadrzędnym celem każdego kapitału, w tym również, a może przede wszystkim zagranicznego, jest maksymalizacja zysków, nie zaś aktywizacja gospodarcza obszaru, na którym działa. Dobrze jest, kiedy oba te cele można połączyć. Wówczas również ten, kto wpuszcza kapitał obcy na swój teren ma z tego określoną korzyść. Warto o tym pamiętać, zabiegając usilnie o napływ kapitałów zagranicznych do kraju, i wyciągnąć wnioski z historii.

CARTELIZATION'S PROCESS IN THE UPPER SILESIA IN 1922-1939

Summary

This article concerns the monopolization's process of heavy industry in the Upper Silesia between the two World Wars. It describes the most important monopolistic agreements and their influence. The paper pays attention to the industrial nature of the Upper Silesia, shows an effect of the customs' war and great economic depression on the evolution of the monopolization process. It also shows the problems connected with polonization of industry in this region. The article is a study of the most important problems related to the cartelization process of the Silesian industry.